

**ANALIZA**

*w sprawie oceny rzetelności działań podejmowanych przez urzędy państwowe w związku z uprowadzeniem i śmiercią Piotra Stańczaka*

**Warszawa, maj 2009**

## Uwagi ogólne

W lutym 2009 r. w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego został przygotowany na 40 stronach dokument „*Analiza okoliczności porwania, prób uwolnienia oraz śmierci polskiego geologa Piotra Stańczaka w Pakistanie*”. Dokument ma charakter niejawnym<sup>1</sup> z uwagi na przywołane w nim – jako dowody do jawnych ustaleń i wniosków – meldunki służb specjalnych oraz depeesz MSZ<sup>2</sup>. Analiza BBN została przekazana Prezydentowi RP dnia 2 marca 2009 r.

W maju 2009 r. opublikowany został „*Raport Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie polskiego obywatela porwanego w Pakistanie*”. W ocenie BBN, dokument ten niestety nie tylko nie wyjaśnia wielu wątpliwości związanych z porwaniem oraz próbami uwolnienia P.Stańczaka, ale niekiedy wręcz zniekształca obraz koordynacji działań oraz relacji z władzami Pakistanu.

W ocenie BBN, podczas działań koordynacyjnych i dyplomatycznych nie uwzględniono m.in. aspektów kultury rodowo-plemiennej porywaczy, co stwarzało wrażenie lekceważenia ich żądań i tym samym z góry osłabiało szanse na uwolnienie Polaka<sup>3</sup>.

Władze w Islamabadzie, pomimo różnych zapewnień, w praktyce nie traktowały sprawy P.Stańczaka w sposób adekwatny do oczekiwań Rządu RP. W wielu miejscach Raportu MSZ pojawiają się natomiast socjotechniczne sformułowania mające na celu nadanie odpowiedniej powagi działaniom rządowym<sup>4</sup>, podczas gdy w praktyce pozycja negocjacyjna polskich dyplomatów była bardzo słaba.

---

<sup>1</sup> DEWD: 0-14/09.

<sup>2</sup> Zauważyć należy, że część klauzulowanych przez służby i MSZ informacji była następnie lub równolegle przekazywana jako jawna przez polskie media, co wynikać może z wielowątkowego (w tym ze źródeł otwartych) sposobu gromadzenia informacji przez służby dyplomatyczne i służby specjalne. Inną kwestią jest natomiast próba utajniania informacji niewygodnych z powodów politycznych lub odpowiedzialności urzędniczej, co winno być traktowane jako przekroczenie uprawnień w myśl kodeksu karnego.

<sup>3</sup> W kulturze plemiennej Pasztunów okup jest zwyczajem kulturowym i jednym ze sposobów zdobywania środków do życia i rozliczeń międzyplemiennych.

<sup>4</sup> Przykładowo: „...w wyniku wszechstronnych nacisków dyplomatycznych” (str. 2 Raportu MSZ) „strona polska wyraziła oburzenie oraz żądanie zintensyfikowania działań...” (str. 19) „Minister J.Najder zażądał od pakistańskiego przywódcy...” (str. 20), „...J.Najder zażądał od strony pakistańskiej zdecydowanych działań...” (str. 21).

Zauważyć też należy, że przywołana w Raporcie MSZ statystyka porwań<sup>5</sup> jest niejasna i tworzy wrażenie, że egzekucje obcokrajowców porwanych na tle politycznym nie są odosobnionym przypadkiem. Tymczasem należy odróżnić porwania o charakterze politycznym (jak np. porwanie P.Stańczaka) od uprowadzeń na tle rabunkowym, wewnętrznych i międzyplemiennych rozliczeń. W Raporcie brak jest doprecyzowania, czy w ogóle, a jeżeli tak, to ilu obywateli obcych państw, porwanych na tle politycznym w ciągu ostatnich dwóch lat, zostało zabitych na terenie Pakistanu.

Niniejszą Analizę opracowano na podstawie „Raportu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie polskiego obywatela porwanego w Pakistanie”, wypowiedzi polityków oraz doniesień medialnych (krajowych i zagranicznych) związanych z porwaniem i śmiercią Piotra Stańczaka.

Szereg wątpliwości nasunęły rozmowy kuluarowe polityków, wypowiedzi przedstawicieli nauki, oficjalne publikacje na temat problemów wewnętrznych Pakistanu oraz metod działania plemion na pograniczu pakistańsko-afgańskim.

---

<sup>5</sup> Według Raportu MSZ w ciągu ostatnich dwóch lat na terenie Pakistanu porwano dla okupu 1059 osób, z czego 80 zostało zabitych a 921 udało się uwolnić. Najwięcej porwań dokonano w prowincji Pendżab (348) oraz w Północno-Zachodniej Prowincji Granicznej NWFP (262 osoby). Z informacji z tego samego źródła wynika, że w 2008 roku w FATA i NWFP zostało porwanych ponad 300 „znaczących osób”, z tego 270 wojskowych w Swat, agent polityczny z południowego Waziristanu, członkowie sił paramilitarnych z południowego Waziristanu. Z udostępnionej Ambasadzie RP listy nie wynika, ilu zakładników zabito, niemniej wiadomo, że co najmniej kilkanaście osób spośród nich nie żyje. Z kolei według Departamentu Stanu USA oraz amerykańskiego Centrum ds. Zwalczania Terroryzmu (National Counterterrorism Center) w ostatnich dwóch latach porwano w Pakistanie 1003 osoby, z czego ponad 20 obcokrajowców (w tym sześciu Chińczyków i kilku Amerykanów). W 2008 roku wśród porwanych, poza Polakiem, było dwóch Chińczyków (jeden uciekł, drugi został zwolniony), ambasador Afganistanu i konsul Iranu.

## 1. Istnieją rozbieżne informacje w sprawie żądań terrorystów.

W przekazach medialnych wiele się mówiło o żądaniach terrorystów. Zauważyć należy, że przedstawiciele Rządu RP zaprzeczali, aby żądania porywaczy dotyczyły Polski<sup>6</sup>.

***Konieczne jest wyjaśnienie czy rzeczywiście dotarła do polskich władz pisemna lista żądań porywaczy w języku Urdu, w tym na temat wycofania polskich wojsk z Afganistanu<sup>7</sup>. Kto w imieniu Rządu RP konsultował z władzami Pakistanu taktykę postępowania oraz możliwą do przyjęcia politykę negocjacyjną z porywaczami. Jakie decyzje podjęte zostały w tej kwestii przez Rząd RP.***

Wyjaśnienie tych spraw winno być punktem wyjścia do opracowania strategii działania i podejmowania najbardziej optymalnych decyzji w sprawie uwolnienia P.Stańczaka.

Podkreślić należy, że skuteczność rozmów z przedstawicielami plemion Pasztunów<sup>8</sup> nie zależała ani od grzeczności i deklaracji politycznych, ilości spotkań oficjalnych i rozmów kularowych prowadzonych w zaciszu gabinetów. Podstawą skuteczności było uwzględnienie realiów kultury rodowo-plemiennej oraz zbudowanie pozycji negocjacyjnej<sup>9</sup> i utrzymanie przekonania, że w interesie porywaczy jest zachowanie życia zakładnika.

Powyższe wnioski potwierdzają m.in. okoliczności związane z uwolnieniem przez pakistańskich talibów obywatela Chin, wysokiego urzędnika pakistańskiego i jego sześciu ochroniarzy oraz obywatela USA<sup>10</sup>. MSZ sam przyznaje, że porywacze postanowili najprawdopodobniej wykorzystać egzekucję Polaka do uzyskania większych ustępstw w sprawie uprowadzenia obywateli innych państw<sup>11</sup>.

***Minister Spraw Zagranicznych powinien wyjaśnić dlaczego „większych ustępstw” nie zapewniono (nie wywalczone) w przypadku P.Stańczaka.***

---

<sup>6</sup> Str. 13 i 14 Raportu MSZ.

<sup>7</sup> Problem pobytu polskich wojsk w Afganistanie pojawił się jednoznacznie podczas egzekucji P.Stańczaka.

<sup>8</sup> Nie chodzi tu o prowadzenie rozmów bezpośrednich, aczkolwiek w kulturze Pasztunów jest to wyraz odwagi i poszanowania zwyczajów. Kluczowe znaczenie ma natomiast wybór „pośrednika” mającego poważanie u przywódców rodowo-plemiennych.

<sup>9</sup> Działania dyplomatyczne nie mogą być celem samym w sobie, lecz jedynie środkiem do zbudowania pozycji negocjacyjnej.

<sup>10</sup> Zagadnienie to omówiono w pkt 3 Analizy.

<sup>11</sup> Str. 3 Raportu MSZ.

## **2. Opublikowane materiały wskazują, że brak było w Polsce jednego ośrodka koordynującego i decyzyjnego w sprawie uwolnienia Polaka.**

Problem właściwej koordynacji działań był kluczowy w sprawie uwolnienia P.Stańczaka. Z wypowiedzi polityków udzielanych bezpośrednio po śmierci P.Stańczaka wynikało, iż w praktyce były dwa ośrodki koordynacyjne: w MSZ (w którym za koordynację odpowiadał kierunkowy podsekretarz stanu) oraz na poziomie służb specjalnych, gdzie koordynacją zajmował się osobiście Sekretarz Kolegium ds. Służb Specjalnych, Sekretarz Stanu w KPRM Jacek Cichocki. Sprawą porwania Polaka w MSZ zajmowało się kolejno czterech wiceministrów spraw zagranicznych: Ryszard Schnepf, Przemysław Grudziński, Jan Borkowski i od grudnia 2008 r. Jacek Najder. Nie było natomiast wskazania, kto koordynował akcję dyplomatyczną oraz działania służb specjalnych.

Według MSZ, „...zgodnie z konstytucyjną powinnością zapewnienia opieki państwa obywatelom polskim za granicą, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w dniu 28.09.2008 roku podjęło się koordynacji działań na rzecz Polaka porwanego w Pakistanie”<sup>12</sup>.

***W zdaniu tym istnieje rozbieżność logiczna: jeżeli koordynacja była obowiązkiem MSZ, to sformułowanie „podjęło się” jest nieuprawnione.***

Według Raportu MSZ, powołany sztab kryzysowy został przekształcony w Zespół Koordynacyjny. Nadzór nad jego pracą został powierzony Sekretarzowi Stanu oraz Podsekretarzowi odpowiedzialnemu za region Azji i Pacyfiku, a koordynacja pracy zapewniona została przez dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii<sup>13</sup>.

***Powstaje wątpliwość, czy koordynację prac Zespołu należy utożsamiać z koordynacją działań instytucji zewnętrznych „włączonych” do Zespołu, a jeżeli nie, to kto koordynował działania tych instytucji.***

W pojęciu koordynacji mieści się prawo do podejmowania decyzji. Powyższe pozostaje jednak w sprzeczności z dalszą treścią Raportu MSZ, gdzie wskazuje się, że zadaniem Zespołu było „...wypracowanie oraz rekomendowanie propozycji działań polityczno-dyplomatycznych...”<sup>14</sup>. Stwierdzono, że „ustalenia Zespołu przekazywane były kierownictwom

---

<sup>12</sup> Str. 2 Raportu MSZ

<sup>13</sup> Str. 2, 10 Raportu MSZ.

<sup>14</sup> Str. 2, 10 Raportu MSZ.

reprezentowanych instytucji, a za ich pośrednictwem Rządowemu Zespołowi Zarządzania Kryzysowego (RZZK)”<sup>15</sup>.

***To stwierdzenie jest niezwykle istotne z uwagi na pojawiające się wątpliwości, kto koordynował działania MSZ i służb specjalnych oraz czy rzeczywiście dochodziło do zwoływania RZZK.***

W Raporcie MSZ stwierdza się nawet, iż Zespół z MSZ przekazywał sugestie ze swoich posiedzeń członkom kierownictwa reprezentowanych instytucji, „...którzy z kolei poddawali je pod dyskusję oraz decyzje na poziomie Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego”<sup>16</sup>.

***Należy wyjaśnić, jakie były to dyskusje (czy sporządzano z nich stenogramy) i jakie podejmowano decyzje.***

Przykładowo, w Raporcie MSZ wskazano, iż w październiku 2008 r. podjęto działania rozpoznawcze służące do podjęcia kierunkowej decyzji dotyczącej dalszego postępowania w sprawie P.Stańczaka<sup>17</sup>.

***Kto więc podejmował decyzje: Zespół w MSZ, RZZK, czy też Premier RP.***

Według Raportu MSZ jedną z zasad postępowania wypracowaną przez Zespół Koordynacyjny było „...powierzenie stronie pakistańskiej prowadzenia działań na rzecz uwolnienia Polaka”, „...regularna kontrola i weryfikacja aktywności pakistańskiej...” oraz „...uzależnienie dynamiki działań dyplomatyczno - politycznych od wyników weryfikacji aktywności pakistańskiej i postępu działań operacyjnych”<sup>18</sup>. Wyodrębniając etapy działań mających na celu uwolnienie P.Stańczaka wskazano, iż w październiku 2008 r. zapadła decyzja o powierzeniu stronie pakistańskiej prowadzenia działań na rzecz uwolnienia Polaka<sup>19</sup>.

***Powstaje wątpliwość kto podejmował decyzje (Zespół nie mógł czegokolwiek powierzać, bowiem miał charakter „ściśle konsultacyjny”<sup>20</sup>). Kto weryfikował postęp działań operacyjnych i określał dynamikę działań dyplomatyczno-politycznych, skoro nadzorujący pracę Zespołu wiceminister nie miał dopuszczenia do informacji ściśle tajnych<sup>21</sup>.***

---

<sup>15</sup> Str. 2 i 10 Raportu MSZ.

<sup>16</sup> Str. 10 Raportu MSZ.

<sup>17</sup> Str. 13 Raportu MSZ.

<sup>18</sup> Str. 11 Raportu MSZ.

<sup>19</sup> Str. 13 Raportu MSZ.

<sup>20</sup> Str. 10 Raportu MSZ.

<sup>21</sup> Sprawa dotyczy Podsekretarza Stanu w MSZ p. J.Najdera

***Czy podczas prac Zespołu analizowano problem zlikwidowania w 2008 r. polskiego konsulatu w Karaczi, w aspekcie potrzeby odnowienia relacji osobistych, jakie przedstawiciele konsulatu utrzymywali ze środowiskiem lokalnym.***

***Należy wyjaśnić czy rzeczywiście RZZK koordynował działania na rzecz uwolnienia zakładnika (koordynacja działań polskich dyplomatów i służb specjalnych); czy weryfikował sprzeczne informacje ze źródeł medialnych, politycznych, dyplomatycznych i poszczególnych służb.***

W Raporcie MSZ wskazano, iż na przełomie października i listopada 2008 r. nakreślona została długofalowa strategia działań<sup>22</sup>.

***Powstaje pytanie, kto, kiedy ją określił (Zespół ?), kto ją zatwierdził (RZZK ?) oraz jak była realizowana (modyfikowana) strategia działania.***

***Brak jest dowodów, aby poza rozmowami dyplomatycznymi podejmowano inne zorganizowane działania w sprawie uwolnienia Polaka.***

Według Raportu MSZ, „...podczas działań politycznych i operacyjnych zostało wypracowywanych kilka scenariuszy przewidujących niepowodzenie obranych dróg i metod”<sup>23</sup>.

***Należy wyjaśnić, co to były za scenariusze, przez kogo opracowane, zatwierdzane i korygowane, skoro śmierć Polaka była kompletnym zaskoczeniem dla Rządu RP.***

Według Raportu, MSZ posiada dowody, „...nie tylko w formie zapewnień strony pakistańskiej, ale także służb partnerskich oraz w oparciu o własne zweryfikowane informacje, że zasadne były oczekiwania na pozytywne rozwiązanie sprawy”<sup>24</sup>.

***Powyższe wymaga wyjaśnienia (np. przez uprawnione komisje Sejmowe), gdyż jednocześnie wielokrotnie pojawiały się informacje o dużym zagrożeniu życia P.Stańczaka oraz nieskuteczności działań władz pakistańskich***<sup>25</sup>.

Brak jest wskazania w Raporcie, na jakich dowodach MSZ opierał optymistyczne założenie o rozwiązaniu sprawy P.Stańczaka. Należy zauważyć, że już podczas spotkania w dniu 25 października 2008 r. Premiera D.Tuska z Premierem Pakistanu J.R.Gilianim w Pekinie powinny pojawić się wątpliwości w sprawie realnych możliwości uwolnienia P.Stańczaka. Pomimo oficjalnych zapewnień o podejmowanych działaniach rządu pakistańskiego w sprawie porwanego Polaka i o dużych nadziejach na jego uwolnienie, Premier D.Tusk nie uzyskał żadnego zapewnienia, co do możliwości skutecznego uwolnienia polskiego zakładnika. Ze spotkania wynikało, że strona pakistańska nie widzi możliwości spełniania politycznych żądań

---

<sup>22</sup> Str. 14 Raportu MSZ.

<sup>23</sup> Str. 3 Raportu MSZ.

<sup>24</sup> Str. 3 Raportu MSZ.

<sup>25</sup> Wieloźródłowe potwierdzenie informacji wskazuje na duże prawdopodobieństwo założonych działań (oczekiwań).

porywaczy. Stanowisko Premiera J.R.Gilianiego potwierdza późniejsza twarda polityka rządu Pakistanu wobec oczekiwania porywaczy.

***Jakie działania podjęli przedstawiciele rządu polskiego po rozmowach w Pekinie, mając świadomość, iż rząd Pakistanu w praktyce może nie spełnić oczekiwań porywaczy.***

Potwierdzeniem obaw były również późniejsze informacje, iż sytuacja P.Stańczaka jest bardzo poważna, że po stronie pakistańskiej nie ma właściwej koordynacji działań, a tym samym władze w Islamabadzie tylko w niewielkim stopniu skupione są na sprawie P. Stańczaka<sup>26</sup>.

***Biorąc powyższe pod uwagę można odnieść wrażenie, iż kierownictwo MSZ nie przywiązywało wystarczającej wagi do niepokojących sygnałów z Pakistanu o rzeczywistym zaangażowaniu władz Islamabadu, oraz zbyt zawierzyło zapewnieniom przedstawicieli rządu w Islamabadzie, że wszystko jest na dobrej drodze, a prawdopodobieństwo tragicznego finału sprawy jest znikome. Tym samym należy założyć, że na poziomie Rządu RP źle skalkulowano ryzyko i źle oceniono sytuację.***

Rezultaty działań Zespołu Koordynacyjnego, mające charakter „wyliczanek socjotechnicznych” (przykładowo: „nawiązanie ścisłej współpracy”, „uzyskanie ...niezwykle bogatej i szczegółowej informacji na temat wewnętrznej sytuacji w Pakistanie”, „utrzymywanie ...regularnych kontaktów”, „zrealizowanie dwóch podróży Specjalnego Wysłannika”, „zrealizowanie kilkudziesięciu działań dyplomatyczno-politycznych”, „koordynacja polityki medialnej”)<sup>27</sup> pozostają w sprzeczności z rzeczywistymi „efektami” zabiegów dyplomatycznych i koordynacyjnych oraz tragicznymi zdarzeniami związanymi ze śmiercią Polaka w Pakistanie.

---

<sup>26</sup> O powyższym świadczyć mogą m.in. informacje o nieskuteczności działań władz pakistańskich (str. 3, 19 Raportu MSZ).

<sup>27</sup> Str. 12-13 Raportu MSZ.



### 3. Brak było efektywnej współpracy z Pakistanem w sprawie uwolnienia P.Stańczaka.

Według MSZ<sup>28</sup>, do niekorzystnych uwarunkowań, które pośrednio wpłynęły na nieskuteczność prowadzonych działań należy zaliczyć m.in. rozbieżności w działaniach po stronie pakistańskiej oraz akcje wojskowe sił pakistańskich<sup>29</sup>.

***W ocenie BBN, powyższe świadczy o nieskuteczności nacisków politycznych Rządu RP oraz o braku koordynacji działań.***

Do wskazanych przez MSZ przyczyn niepowodzenia działań w sprawie uwolnienia P.Stańczaka (*brak gotowości rządu pakistańskiego do spełnienia żądań stawianych przez terrorystów; brak woli porywaczy do zmiany żądań politycznych na inne warunki uwolnienia; międzynarodowy charakter sytuacji zakładniczej obywatela RP, będącej elementem szerszych oczekiwań talibów wobec rządu Pakistanu*)<sup>30</sup> należy więc dodać brak skutecznej polityki dyplomatycznej (negocjacji ze stroną pakistańską) oraz koordynacji działań Rządu RP.

Według MSZ wymienione w Raporcie czynniki i uwarunkowania spowodowały, że porywacze zrezygnowali z jakichkolwiek negocjacji, postanawiając - najprawdopodobniej - wykorzystać egzekucję Polaka do udowodnienia rządowi pakistańskiemu swojej determinacji oraz wywarcia radykalnej presji w celu uzyskania większych ustępstw w sprawie pozostałych porwanych z Chin i Afganistanu<sup>31</sup>.

***MSZ nie wskazuje jednak jakie są dowody, iż porywacze zrezygnowali „z jakichkolwiek” negocjacji. Kiedy to nastąpiło.***

Wątpliwości budzą zapewnienia rządu RP o wyczerpaniu wszelkich możliwych form nacisku na rząd Pakistanu i przerzucaniu odpowiedzialności na niego w świetle informacji o uwolnieniu przez pakistańskich talibów obywateli innych państw.

Od początku uprowadzenia P.Stańczaka, rząd Pakistanu nigdy nie potwierdził, aby poza okupem, mógł zgodzić się na polityczne żądania porywaczy.

---

<sup>28</sup> Str. 3 Raportu MSZ.

<sup>29</sup> Zamordowanie P. Stańczaka mogło nastąpić ze względu na atak pakistańskich sił rządowych na oddział M. Khana na początku lutego 2009 r., kiedy pakistańskie służby schwytały osoby należące do jego grupy.

<sup>30</sup> Str. 3 Raportu MSZ.

<sup>31</sup> Str. 3 Raportu MSZ.

***Powstaje więc zasadnicza wątpliwość, jaką strategię uwalniania Polaka przyjął Rząd Polski, skoro Premier D.Tusk dał publiczny sygnał porywaczom, iż w ogóle nie rozważa z nimi prowadzenia negocjacji finansowych***<sup>32</sup>.

Znawca kultury islamu, prof. Janusz Danecki, wyraził opinię, że w Pakistanie dobrze byłoby przyjęte, gdyby tuż po porwaniu przyleciał do tego kraju ważny przedstawiciel polskich władz. Zwyczajowo talibowie negocjują okup z rodziną porwanego lub innymi wskazanymi osobami jego narodowości. Wynika to z kultury rodowo – plemiennej. Dlatego wypowiedź premiera z 6 lutego 2009 r. mogła być sygnałem dla talibów, że rządowi polskiemu tak naprawdę niezbyt zależy na uwolnieniu porwanego i czy nie zyskają oni więcej na jego śmierci, niż na kolejnych niekończących się negocjacjach.

W kulturze ludzi wschodu „targowanie się” jest niemal rytuałem i wyrazem dobrego tonu oraz poważnego traktowania adwersarza. Milcząca postawa Rządu RP m.in. w kwestii wyznaczenia nagrody za uwolnienie P.Stańczaka, brak rozmów z porywaczami prowadzonych przynajmniej za pośrednictwem polityków pakistańskich powiązanych ze środowiskiem talibów, z góry wskazywała na duże prawdopodobieństwo niepowodzenia uwolnienia Polaka. Taktyka ta była świadomą decyzją Rządu RP. Powyższe potwierdza wypowiedź wicepremiera G.Schetyny, który wyjaśniając przyczyny braku wyznaczenia przez Rząd RP nagrody za informacje o porywaczach Polaka stwierdził: *"Były sugestie, żeby nie podnosić rangi tego problemu, że na dyplomatycznej drodze ta skuteczność będzie większa - większa niż okup. Taka była decyzja rządu, żeby nie epatować finansami i nie ustanawiać nagrody"*.

***Jakie to były sugestie i z jakich analiz wynikały, kiedy i na jakim forum zapadła decyzja rządu.***

Ofensywa wojsk pakistańskich w lutym 2009 r. świadczy albo o zupełnym braku koordynacji działań z władzami Pakistanu albo o słabej pozycji negocjacyjnej strony polskiej<sup>33</sup>.

***Jakie działania podjął Rząd RP w związku z informacjami, iż armia pakistańska rozpoczęła działania ofensywne w rejonie potencjalnego miejsca przetrzymywania Piotra Stańczaka.***

Uwzględniając twarde stanowisko władz Pakistanu w sprawie żądań porywaczy, zauważalny jest jednocześnie brak dowodów, aby Rząd RP starał się uzyskać od władz Pakistanu

---

<sup>32</sup> Organizacje terrorystyczne często oficjalnie nie przedstawiają żądań finansowych, a rządy państw, których obywatele zostali uprowadzeni oficjalnie nie potwierdzają, że na tej płaszczyźnie negocjują z porywaczami. Są jednak przykłady świadczące, iż pertraktacje takie są prowadzone.

<sup>33</sup> Zaznaczyć należy, że ofensywa wojsk pakistańskich prowadzona była w okresie ultimatum porywaczy.

możliwość prowadzenia nieoficjalnych rozmów z przedstawicielami talibów.<sup>34</sup> Rząd RP powinien dawać publiczny wyraz zainteresowania losem zakładnika, np. poprzez oficjalne naciski, w tym i krytykę nieskutecznych działań administracji pakistańskiej, wyznaczenie nagrody za pomoc w uwolnieniu zakładnika.

Według doniesień medialnych na miesiąc lub dwa przed śmiercią P.Stańczaka doszło w Islamabadzie do spotkania bliżej nieokreślonych Polaków z Samim ul-Haqiem - nazywanym również "ojcem talibów". Wkrótce potem Sami ul-Haq rozmawiał z Prezydentem i Premierem Pakistanu. Władze tego kraju nie chciały jednak iść na żaden kompromis. Odmówiły zwolnienia dwóch mało znaczących więźniów, co zadowoliłoby porywaczy.

***Czy rzeczywiście nawiązano kontakt z porywaczami poprzez osoby powiązane ze środowiskiem talibów. Jakie były ustalenia, wynikające z rozmów z Samim ul-Haqiem.***

Szah Abdul Aziz, były poseł do pakistańskiego parlamentu, który miał negocjować uwolnienie polskiego geologa twierdzi, że był pośrednikiem między talibami, a pakistańskim rządem i widywał się z porwanym. Nie wzbudziło to, jego zdaniem, zainteresowania ani polskich dyplomatów z Islamabadu, ani polskich służb, których próbował zainteresować losem Polaka. "Nikt z polskiego rządu ani wywiadu nie kontaktował się ze mną".

***Czy były parlamentarzysta pakistański mulla Shah Abdul Aziz był zaangażowany w negocjacje z porywaczami (na podstawie czyjego zlecenia), oraz czy polskie służby specjalne weryfikowały informację, że zakładnika można wymienić na 4 mało znaczących bojowników, ale władze pakistańskie nie były tym zainteresowane. Jeżeli Shah Abdul Aziz podejmował jakieś działania, to czy prawdą jest, że polskie służby i dyplomaci nie nawiązali z nim kontaktu.***

***Czy Rząd RP podjął nieoficjalne negocjacje, np. za pośrednictwem polityków mających kontakty z talibami. Czemu miała służyć publiczna wypowiedź premiera Tuska, iż polski rząd nie zapłaci nikomu okupu.***

***Ponadto, czy wobec braku efektywnych działań z władzami Pakistanu w jakimś zakresie nawiązano rozmowy ze stroną afgańską.***<sup>35</sup>

Oceniając działania polskiego rządu, należy zwrócić uwagę na okoliczności, zaistniałe już po śmierci Piotra Stańczaka: uwolnienie przez pakistańskich talibów obywatela Chin (po

---

<sup>34</sup> Powtórzyć należy, iż przyjęcie taktyki oficjalnego marginalizowania znaczenia porwania (aby nie wywołać przekonania, iż żądania przyjęte przez drugą stronę są właściwe i możliwe do spełnienia ze względu na znaczenie osoby porwanej) mogło być odczytane (w realiach kultury rodowo – plemiennej plemion pakistańskich) jako brak zainteresowania losem porwanego, a tym samym mogło być sygnałem dla porywaczy, iż większą korzyść uzyskają ze śmierci zakładnika, niż jego zwolnienia.

<sup>35</sup> Istniało duże prawdopodobieństwo ukrywania Polaka przez talibów na pograniczu afgańsko-pakistańskim.

6 - miesięcznym okresie przetrzymywania<sup>36</sup>), bardzo szybkie uwolnienie wysokiego urzędnika pakistańskiego i jego sześciu ochroniarzy (po praktycznie jednym dniu niewoli)<sup>37</sup> oraz obywatela USA<sup>38</sup>. Brak jest jakichkolwiek dowodów, że talibowie z góry założyli, że przetrzymywanie Polaka będzie służyło do rozgrywek o życie innych zakładników i tym samym w początkowym okresie istniały realne szanse na uwolnienie P.Stańczaka. Prawdopodobnie w okresie późniejszym (styczeń 2009 r.) doszło do kalkulacji „wagi życia zakładnika”, gdy negocjacje w sprawie P.Stańczaka kończyły się na wizytach „salonowych”, wzajemnych „grzecznościach” oraz nic nieznaczących tzw. „zapewnieniach” dyplomatycznych o poważnym traktowaniu sprawy. Skoro talibowie „wybrali” Polaka na ofiarę, to znaczy, że dano im do zrozumienia, że P.Stańczak jest nie tylko mniej znaczący, ale że nie będzie możliwe w jego przypadku spełnienie nawet minimalnych oczekiwań porywaczy. Parafrazując stwierdzenia Raportu MSZ zauważyć należy, że to nie „...skuteczność brutalnej taktyki zastosowanej przez porywaczy...”<sup>39</sup>, ale skuteczność negocjacji Chin, USA oraz Pakistanu spowodowała uwolnienie obywateli tych państw z rąk porywaczy.

***Piotr Stańczak nie stał się ofiarą skutecznej taktyki zastosowanej przez porywaczy<sup>40</sup>, ale ofiarą nieskutecznych działań Rządu RP.***

Jako sukces MSZ przedstawia się okoliczność odzyskania ciała P.Stańczaka. W Raporcie przywołuje się ważne nazwiska, opisuje ceremonię<sup>41</sup>.

***Wymaga wyjaśnienia na jakich warunkach odzyskano ciało Polaka.***

---

<sup>36</sup> Według doniesień medialnych powodem uwolnienia było m.in. zwolnienie z pakistańskich więzień od 12 do 20 talibów.

<sup>37</sup> Według doniesień medialnych zwolniono ich w zamian za dwóch bojowników talibskich.

<sup>38</sup> W dniu 2.02.2009 wprowadzony został obywatel USA, szef lokalnego biura UNHCR w stolicy Beludżystanu Duecie, John Solecki. Został on zwolniony 5 kwietnia 2009 r. W zamian zwolniono, według doniesień medialnych, ponad tysiąc bojowników talibskich.

<sup>39</sup> Str. 3 Raportu MSZ.

<sup>40</sup> Str. 3 Raportu MSZ.

<sup>41</sup> Str. 21 Raportu MSZ.

**4. W raporcie MSZ nie wspomniano w ogóle o problemie ewentualnego niedopełnienia obowiązków przez osoby zaangażowane w proces uwolnienia P.Stańczaka oraz ujawnienia tajemnicy państwowej<sup>42</sup>.**

Z Raportu MSZ wynika, że w dniu 9 lutego 2009 r. wręczona została nota dyplomatyczna, w której strona polska domaga się od władz pakistańskich zajęcia oficjalnego stanowiska w kwestii śmierci porwanego Polaka i w razie jej potwierdzenia, przedstawienia pisemnej, rzetelnej i szczegółowej informacji dotyczącej wszelkich działań władz pakistańskich zrealizowanych w tej sprawie. Jednocześnie w Raporcie zawarto krytyczne sformułowania wobec działań władz pakistańskich<sup>43</sup>. Z Raportu MSZ wynika również, że śmierć P.Stańczaka była splotem różnych okoliczności międzynarodowych, wewnętrznych Pakistanu, „brutalnej taktyki talibów”.

Po śmierci P.Stańczaka, prokuratura winna rozszerzyć kwalifikację prawną o zagadnienia odpowiedzialności za śmierć Polaka. Formalnie prokuratorzy powinni wyjaśniać, czy, a jeżeli tak, to jacy urzędnicy nie dopełnili obowiązków.

***Należy zwrócić jednak uwagę, że z powodu być może celowego rozmycia odpowiedzialności za procesy decyzyjne<sup>44</sup>, postawienie jakichkolwiek zarzutów urzędnikom państwowym będzie wielce problematyczne.***

---

<sup>42</sup> Problem wypowiedzi Ministra Sprawiedliwości p. Czumy.

<sup>43</sup> Przykładowo: „brak gotowości rządu pakistańskiego do spełnienia żądań terrorystów...”, „rozbieżności w działaniach po stronie pakistańskiej...” (str. 3 Raportu MSZ), „strona polska wyraziła oburzenie oraz żądanie zintensyfikowania działań strony pakistańskiej...” (str. 19).

<sup>44</sup> Zagadnienie omówiono w pkt 2 niniejszej Analizy.

## **Podsumowanie**

Przedstawione w Analizie wątpliwości (pytania) nie znajdują odpowiedzi w dokumentach przekazanych do BBN z różnych instytucji w związku z porwaniem P.Stańczaka, ani w opublikowanym „*Raporcie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie polskiego obywatela porwanego w Pakistanie*”. Wątpliwości nie wyjaśniają też wypowiedzi przedstawicieli Rządu RP podczas wystąpień sejmowych oraz oficjalnych dyskusji.

Tym samym:

- brak skutecznej polityki dyplomatycznej (negocjacji ze stroną pakistańską),
- brak skutecznej koordynacji i strategii działań na szczeblu Rządu RP,
- brak uwzględnienia realiów kultury rodowo-plemiennej porywaczy przejawiającej się m.in. w dopuszczeniu do wypowiedzi premiera z 6 lutego 2009 r. w sprawie okupu dla porywaczy,

świadczą ewidentnie o odpowiedzialności politycznej Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego.

*Opracował: Lucjan Belza*

*Szef  
Biura Bezpieczeństwa Narodowego  
Sekretarz Stanu*

*Aleksander SZCZYGŁO*